

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO—POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Roku 9go Część III.

MARZEC 1790.

I.

Jak wiele od pomysłności miast zawisła powszechna szczęśliwość Kraiu i iak wiele Rząd starać się powinien o ich zakwitnienie?

Jak tylko sławny Sejm ninieyszy rozpoczął wielkie dzieło, od rodzenia i przelania na infzy kształt całego naszego Kraiu, dały się słyszeć i czytać różne zdania względem Miast i Mieścian. Jedni z powodu ludzkości i czystego Patriotyizmu sądzili, że Miasta warte są, żeby się Prawo

Marzec 1790.

N

polepszeniem ich losu zatrudniło i do wolności ich prawdziwey i zaszczytów obywatelskich przywróciło; drudzy zaś frogim i dumnym zaięci-urzedzeniem dowodzili, że Miasta są zaludnione ludem niepotrzebnym, prożnującym, samym kramarstwem się bawiącym, że Stan Szlachecki może sam produkta z ziemi zyskiwać i niemi handlować, a zatém Miasta nie są godne, aby mieć na ich żądania iakie względy, i żeby im wolno było formować stan osobny, samym Prawom podległy i wraz z Stanem Rycerskim Rzepltą formujący.

Zeby podać czytelnikom naszym pewny sznur i prawidło, podług którego zdania te dwa w tak ważney okoliczności sobie przeciwne, mają bydź uważane; żeby ciż sami, którzy radzą obojętność Prawodawcom naszym na los Miast, uznali, czy dobrze radzą lub źle, czy przez to Oyczyźnie pomagają lub szkodzą; przełożemy



tu następujące uwagi względem wpływanania Miast, do powszechney pomysłności, i Kraiow i względem obowiązków, które ma każdy Rząd w kunstwie statystycznym oświecony, starania się o iak naywiększe Miast zakwitnienie.

Ten Narod zażywa naywiększey pomysłności, w którym naywięcey jest takich ludzi co mają swoy dochod pewny. Taki Narod jest ieszcze mocny i sąsiadom swoim ogromny. Od takich ludzi, którzy nie mają pewnego funduszu i sposobu na opędzanie potrzeb swoich, Kray nie może się spodziewać żadney przyflugi i pomocy, niech będzie iaki chce przypadek, w którym Narod okazać musi wewnętrzne swoje siły i potęgę. Jednem słowem siła i potęga iakiego Narodu, a na niey zasadzająca się jego prawdziwa i trwała pomysłność, nie zawisła od liczby iego mieszkańców w powszechności, ale od liczby tych, którzy mają swoy



dochod, czyli pewny sposob do za-
 bezpieczenia sobie dochodu. Dochod
 ten jest dziś prawie wszędzie w pie-
 niądzach, lub przynajmniej szacuje się
 i oznacza wszędzie pieniędzmi. Lecz
 że pieniądze nie są rzeczami, ani po-
 trzebami, na których się ostatecznie ży-
 cie ludzkie zasadza, ale tylko są ich
 znakami, są środkiem do ich nabycia i
 do wszystkich prac, posług ludzkich,
 przeto jeżeli nie chcemy brać znaku
 za rzecz samę, pomysłność iakiego
*Narodu od tego zawista, żeby w nim
 było iak najwięcey prac i posług wza-
 iemnych.* Tym to iedynie sposobem
 można tego dokazać, żeby w Kraiu
 iakim iak najwięcey ludzi miało swoy
 pewny dochod, czyli żeby iak najwię-
 cey ludzi mieli z czego żyć.

Ta to jest pierwsza i główna zasa-
 da dobrego Rządu, i *Nauki statysty-
 czney, która naucza iak można zara-
 dzić wszystkim całej Narodowey spo-
 łeczności potrzebom i sprawić wszysk-*

skich iey członkow proporecyonalną szczęśliwość. Ta maxyma miałaby mieysce choćby nawet nigdy nie było pieniędzy na świecie. Byłaby prawdziwą choćby dziś Narod ludzki przestał używać pieniędzy jako znaku wartości rzeczy. Cały wpływ, który pieniądze dziś mają w naukę rządową, jest ten tylko, że iey wykonanie i praktyka daleko jest łatwieysza, niż gdyby żadnych nie było pieniędzy lub innego znaku rzeczy i nagrody za posługi wzajemne.

Zebyśmy tę rzecz naszą objaśnili, musimy przelożyć następujące prawdy.

1.) W pewném mnoŃtwie ludzi wolnych, dochod szczególnych i wŃszyŃkich w ten czas jest nayobŃitszy, kiedy wzajemnych poslug i prac jest iak naywięcey, i ile ich tylko bydź może w owém ludzi mnoŃtwie.

2.) Jeżeli tych wzajemnych zabiegow i poslug ubywa, to rodzi się tru-



dność, przynajmniej dla szczególnych w nabyciu swego dochodu. I choć ta trudność nie zawsze im przeszkadza tak, żeby nie mogli wcale żyć, iednak nie będą oni mieli sposobności lub ochoty mnożenia się, albo też dzieci ich iefzcze większą będą miały trudność do życia. Słowem Narod taki zmniejszy się będzie co raz. Przeciwnie jeżeli Narod iaki jest nie ludy, a pomnożą się w nim wzajemne przyflugi i zabiegi, to w nim łatwiej będzie o dochód i sposób do życia; a zatem wnet się będzie mogli pomnożyć to przez przyciąganie do siebie cudzoziemców, to przez liczniejsze niż przedtém chowanie dzieci.

3) Naypierwsze potrzebne zabieganie i naypierwsza między ludźmi robota dająca dochód i sposób do życia, jest to Rolnictwo. Gdyż to nie tylko wyprowadza pierwsze do życia naszego potrzeby, ale też dodaje ma-

teryafów do owych prac, robot, zabiegów, któremi ludzie robią sobie dochód iedni od drugich. Przez tego każdy żyjący z Rolnictwa stoi niejak sam przez się. Może on prawie żyć bez pomocy i przyflugi cudzey. Gdyż tu nie mówię ieszcze o zachęceniu i ułatwieniu, które ma mieć od klas innych. Niech tylko nie ma gwałtownych przeszkod, a pilność iego dostaroży mu potrzeb do życia. On tylko jest sam, który nie zawisł od cudzego mniemania o użyteczności swej roboty. Aby mu tylko nikt tego nie wydzierał co on zyska z ziemi, a nieochoybnie ma pewny swoy dochód. Exystencya iego jest suppozycyą, bez którey exystencya wszystkich innych klas ludzi, które żywi, nie miałyby mieysca. Jak on sam przez się może żyć pewnie, tak sprawuje, że i inne klasy przy nim mogą się ostać, i nie podobna myśleć o exystencyi innych klas, poki ta nie poprze-



dzi innych, nie podobna innych liczbę pomnożyć, poki nie będzie się miało sposobu wzmocnienia tey i *wprawienia iey do pilności*, na którey więcej zależy niż na urodzajności gruntów i wielości rąk pracujących.

Lecz choć Rolnik sam tak przez się utrzymuje się, iednak związki iego z innymi ludźmi, czynią go bardzo od nich podległemi. Natura robot iego nie jest taka, żeby go mogła prowadzić do kultury rozumu, owfzem ustawiczna praca wstrzymuje go od tego tak dalece, że gdy powstała nierówność między ludźmi, a ta zasada się ofobliwiewy na przymiotach rozumu, on zawsze składa najniższą klasę ludu, Panuje nad nim każdy i tylko w wolnych wcale lub przez pół kraiach, gdzie przykładanie się do rządu lub przynajmniej obierania osob rządowych złączone jest z *posseßyą* małych gruntów, n. p. w Anglii, Szwecyi i Szwaycaryi, zna on co to jest

rządzić wspólnie z innymi, i mówić
 o własne swoje dobro. Dostyc na tém,
 że Rolnik potrzebuie przewodników,
 pomocników, w robocie swojej. A
 ieszcze bardziey potrzebuie z strony
 Rządu starania, aby mu nie zbywało
 na sposobności zbywania korzystne-
 go produktow, które się coraz po-
 mnożają przez pilność iego i pozostaia
 nad iego potrzeby. Słowem Rząd po-
 winien wspierać i zachęcać wszelkie-
 mi sposobami Rolnictwo.

Prawodawstwo w żadnym swoim za-
 miarze nie postępuje sobie z taką pe-
 wnością, iak kiedy usiłuje pomnożyć
 Rolnictwo. Przyczyna tego iest ta:
 Ze wszystkich prac, które człowiek
 dla opatrzenia sobie dochodu podey-
 muie, praca około Rolnictwa, choć
 iest ciężka, nadgradza nayspewniey.
 Ochota do bawienia się nią utrzymuie
 się naturalnie, przez pewną nadzieię
 przyiść mającego ztąd dochodu. O-
 chota ta do pomnożenia teyże pracy



powstaie w wolnych ludziach, gdy
jest pewność pomnożenia tegoż do-
chodu, a utrzymnie się przez doświad-
czenie, iż żaden Despota nie targnie
się na iego własność i na iego pomno-
żony dochod.

Jednakże kiedy Rząd taki stara się
z iedney strony o zakwitnienie Rolni-
ctwa, z drugiey koniecznie powinien
obmyślać gdzie Rolnik ma zbywać i
komu swe produkta. Bo jeżeli tego
nie będzie, to choćby Rolnik nie wie-
dzieć iakie miał do pracy swoiey za-
chęcenia i pomocy, musi się w niey
znudzić i poprześcacię, albo też be-
dzie tyle tylko robił, ile wyciągać
będzie własne iego wyżywienie. Ztąd
wiele gruntow leżeć będzie odłogiem
i Kray mniej mieć będzie produktow,
z niezmierną swą szkodą.

Lubo Rządzczy dzisieysy mają różne
spofoby potrafiania w to, aby Rolnicy
zbywali łatwo i korzystnie produkta
swoie; iako to przez trzymanie woysk

licznych i ułatwienie wywozu lub
 spławu zagranicznego, jednak najwię-
 kszym do tego są środkiem majątni
 i liczni mieszkańcy Miast kwitnących.
 Tak dalece, że tam jest i być musi
 Rolnictwo naysilnieysze i nayszczę-
 śliwsze, gdzie Miast jest jak najwię-
 cej ludnych i kwitnących rzemieślni-
 kami, fabrykami, kmiastami, naukami i
 handlem. Jeżeli zaś Miast takich w
 Kraju jakim wielkim jest mało, to
 Rolnictwo kwitnie najbardziej w
 miejscach bliższych tymże Miastom,
 a zaś w odleglejszych słabieje i le-
 dwie się jak tak utrzymuje, jeżeli do
 Miast nie ma spławu lub transportu
 łatwego.

Zachodzi tu naturalnie pytanie, kie-
 dy Rolnictwa siano zły lub dobry za-
 wił w dzisiejszym rzeczy stanie, od
 liczby mniejszej lub większej mie-
 szkańców majątnych Miast, iakaż być
 powinna proporcya ich do tych, któ-
 rzy się bawią Rolnictwem? Ale to py-

tanie, zdaje się być niepotrzebnem w Ekonomii polityczney, gdyż nie ma pewnego w tej okoliczności, z kądby można wnosić, że ta a nie inna być powinna proporcya między Rolnikami. W Francyi proporcya ta jest bardzo różna. W jednych Prowincyach jest iak 1. do 4. W drugich iak 3. do 7. a jednak pomysłność tych Prowincyi czasem jest równa czasem też różna. W Marchii Brandeburskiej liczba Mieszczan do liczby Rolników była roku 1774. iak 6. do 7 albo iak 1. do $1\frac{1}{16}$. W Francyi tedy trzech, czterech rolników robi na wyżywienie jednego Mieszczanina. Gdy przeciwnie w Marchii Brandeburskiej choć nie tak różne produkta wydajęcy, jeden tylko Rolnik robi na wyżywienie jednego mieszczanina. Któraż tu proporcya bardziej służy do upomysłenia Kraiu? nie wiem; to tylko wiem, że choć Francya jest w tak wielorakie produkta obfita, choć tam

trzech, czterech ludzi wiejskich robi na jednego mieszkańca miejskiego. Jednak Francyi częstokroć zbywa tych produktów, gdy Brandenburgia za nowych czasów nigdy nie doznała tego niedostatku, i tameczne mnostwo miast zamożnych i pracowitych, tak zasila i pokrzepia Rolnictwo, że same szczerze i suche piaski, wydają jeżeli nie najobfitsze, to przynajmniej dostateczne na wyżywienie niezliczonego ludu, urodzają.

Jest to prawda, że dla rządu wszystko to jest jedno, gdzie się mają znajdować ludzie pożywający produktów wiejskie; ale różne okoliczności zniewalają koniecznie takich ludzi, że się do kupy gromadzą i po Miastach osiadają. Wszyscy niemal rzemieślnicy, fabrykańcy i artyści nie mogą się prawie ostać bez pomocy wzajemnej. Cieśla potrzebuje Kowala, Stolarz Słusiarza, aby im potrzebne narzędzia do ich rzemiosła porobił. Piekarzowi bar-

dzoby było niewygodnie bez młynarza, iak wzajemnie młynarzowi bez kamieniarza, bez piekarza, toż mówić o wielu innych. Coż dopiero mówić o kupcach i kramarzach. Ci iak są użyteczni dla całej społeczności przez to, że obracają swoy majątek na zakupowanie i trzymanie w kupie niezliczonych towarow, bez którychby się Rolnicy, Rzemieślnicy, Fabrykanci i wszystkich klas ludzie obeysć nie mogli, i których wyszukiwanie i sprowadzanie osobno, przychodziłoby im z wielką trudnością; tak oni nie mogą się znajdować, tylko w Miastach. Tam to albowiem nacisk wszystkich klas ludzi, daie odbyć pewny ich towarom; tam mają łatwą sposobność robienia intereffow, skupowania produktow, któremi handluia. Tam mają na doręczu kapitalistow, bankierow, którzy ich w potrzebie mogą wspomagać swemi pieniędzmi, lub przynajmniej zastępować ich kredytem swoim.

Wszystkie nawet piękne kunszta, nauki
 wyzwolone i nauki, które dziś tak
 bardzo przez handel papieru i książek
 cyrkulacją Kraiową pomnażają, naj-
 miłsze i najwygodniejsze mają swe
 siedlische w Miastach. Uczony ma
 tuż zaraz Księgarnie, Drukarnie, obo-
 wanie z ludźmi światłemi i wielu czy-
 telników, którzy zaraz piśma jego od
 ręki biorą i tem go do pracy dalszey
 zachęcają. Malarz, Ryfownik, Ko-
 perfztycharz, pewny jest, że aby tyl-
 ko w kunszcie swym był doskonałym
 znajdzie w mieście wielu takich, któ-
 rzy będą potrzebowali płodow jego
 kunsztu, i nadgradzać mu za jego ro-
 botę. Coż dopiero mówić o tak wielu
 innych ludziach różney profesyi, któ-
 rzyby nie mogli się utrzymywać, gdy-
 by nie Miasta wielkie i kwitnące, iacy
 są wyborni Muzycy, Spiewacy, Kome-
 dyańci i inni do zabawy swym kun-
 lztem pomagający? Rzeczże kto, że ci
 i innych wiele rzemieślników, fabry-



kantowi i różnym przemyśleniom bawiących się ludzi, nie są warci Rządowej opieki, gdyż oni służą nie koniecznym potrzebom, ale tylko są do zabawy i w Narodzie zbytek pomnażają.

Lecz ten sam zbytek przez niektórych obywatelów Miast powiększony jest z wielkim pożytkiem dla całego Kraju i jest osobliwszą Miast zaletą. Cożby to dziś znaczył Kraj, w którymby niebyło owego zbytku, przepychu, który wszędzie widzimy, gdzie tylko ludzie wyszli z pierwotkowego stanu barbarzyństwa? Ci wszyscy, którzy na panujący w Stolicy zbytek krzyczą, czy wiedzą czego chcą sami? Przez zbytek rozumiem życie wygodne, świetne, okazałe, w jedzeniu, napoiach, mieszkanii, strojach w usługach, ekwipażach, w zabawach i uciechach. Zbytek taki jest dziś na całym świecie polorownym cechą i dowodem szczęśliwości Narodowej, jest oraz jedynym i nayspewniejszym środkiem



śrzedkiem rozszerzenia pomyślności do wszystkich klas ludzi. Gdzie zbytku nie masz, tam nie masz owych zabiegów, owej pracowitości, owej pilności w robotach, owego przemyśłu w wynalazkach, owego starania w doskonałeniach się, które zdobią Narod ludzki i pomagają do jego szczęśliwości. Każdy tam tyle tylko robi, aby miał żyć z czego ze swemi, przestaje na lada czem; odzienie, stoł i mieszkanie jego są liche iak całe jego życie jest biedne i ubogie. W coby się obrocil Narod, gdyby owi millionowi, owi wielcy Panowie niezmiernie swe dochody w skarbach zamykali i nazad ich przez życie swe okazał Narodowi nie wracali? Lecz znowu z drugiej strony na coby się więkzhey części Panow przydały obszernie włości i ich produkta, gdyby nie było do broczynnego zbytku, który wiedzie ludzi majątnych do zażywania tego wszystkiego, co tylko życie ich może

Marzec 1790.

Q



uczynić wygodnieyszém, przyjemnieyszém i zabawnieyszém? Zbytek tedy nie iest szkodliwym tylko przez błąd, niewiadomość i niedbalstwo rządu iakiego, który nie stara się o to, aby w Kraiu znaydowało się iak najwięcey takich ludzi, którzyby mogli robić iak nâydoskonaley to wszystko czego może potrzebować zbytek, a czego by nie można robić w Kraiu, żeby tego dostawać w zamianę za Kraiowe produkta z zagranicy. Zamiast tedy przyganiania Mieszczanom, że Przez nich pomnaża się zbytek w Kraiu i że sami zbytek w życiu okazują, czyli żyją, mieszkają, stroją się i okazują z przyzwoystością, trzeba im owszem pomagać do tego, żeby się u nas poczęli przecie mieć dobrze, żyli iak ludzie majątni i żyć dziś powinni i swym przykładem niższy stan nasz to iest stan Rolniczy zachęcili do życia uczciwszego, wygodnieyszego niż było te, które dotąd prowadzili.



Powiem prawda rzecz nową, i która się nie jednemu zdawać będzie zdroźną, ale która w rzeczy samey jest prawdziwą, przykładami wielorakimi utwierdzona i od najwyższych nauczycielow statystyki przyjętą. Żeby Rolnictwo w jakim Kraiu iak naybardziej zakwitnęło, i żeby ziemia przez pilność i pracowitość ludzką była przymuszona do wydawania iak nayobfitszych produktow, trzeba oprócz wolności; aby Rolnicy powzięli także ochotę do życia wygodnego, zakosztowali po części owych niewinnych uciech, które wyższym stanom są popolite; trzeba żeby iakis zbytek zawział się między niemi. Trzeba żeby Rolnik nie przestawał na samym chlebie, piwie i gorzałce; grubey siermidze; podobnym do chlewa mieszkaniu i iakich takich sprzętach i naczyniach do roboty, bo to przywodzi go iż mało co prawie i tyle tylko robi, żeby mógł mieć te liche do życia potrze-



by; trzeba żeby starał się mieć ieden i drugi stół, łożko porządne, iedną i drugą suknię, dla siebie, żony i dzieci na święto, cieńszą nieco bieliznę, ieden i drugi obraz na ścianie, i t d. a te upodobanie w porządnieyszém i wygodnieyszém życiu, będzie dla niego silnym bodzecem do więkzey pracy i pilności, żeby sobie opatrzył dochod nie tylko na konieczne owe i liche potrzeby, ale też i na ów mały i swe- mu stanowi przyzwoity zbytek. Wi- dziemy tego przykład we wszystkich Kraiach prawdziwie możnych i szczę- śliwych. W Anglii Rolnik na czynszu siedzący mieszka sobie iak iaki nasz porządny Szlachcic, odziewa się i ży- wi uczciwie, konie, woły, plugi, wo- zy, ma iak najlepsze i w święto piie sobie Angielskie piwo z srebrnego du- żego kubka; a to daie się widzieć nie tylko w okolicy Londyńskiej, ale też i po całym Kraiu. W całym Państwie Pruskim; w Saxonii, Austryi, w Cyr-



kułach Szwabskim i Westfalskim, w Lombardyi, Toskanii, a osobliwie Hollandyi wolni Rolnicy, wygodami, w mieszkaniu, odzieniu w sprzętach i w całym życiu przewyższają wiele naszej miernie się mającej Szlachty, ale za to są pracowitemi, przemyślnymi i bardzo pilnemi w zabiegach gospodarskich. Jeżeli tedy i u nas Rolnictwo ma zakwitnąć, trzeba żeby się między ludźmi wiewłkiemi zawzięła chęć życia uczciwzego, wygodnieyszego niż dotąd. Lecz nie maż sposobu zaszczerpienia w nich tey chęci, iak przez wystawienie im życia wygodnego mieyskiego. Tam to Rolnik widząc owe ochędostwo, owe ozdoby, sprzęty, wygody w domach, owe znaki majątku i szczęśliwości domowey zechce ich zapewne mieć też u siebie, i przez to stanie się przemyślnieyszym, trzeźwieyszym, i lepszym gospodarzem.



Nie małym do dźwignienia, miało
 być powinna powodem wielka wy-
 goda, która z nich ma Kray w różnych
 okolicznościach. Jako to, że w Mia-
 stach mogą przebywać Magistratury,
 Trybunały i różne Urzędy Kraiowe.
 Doznaie teraz Rzepita, co to jest Kray
 z Miast ogółocony kiedy *Kommissyi*
Cywilno-Woyskowych nie ma gdzie
 wygodnie lokować. Podobney dazna-
 łaby trudności gdyby Trybunały i Są-
 dy, iak potrzeba i wygodą Narodu
 wyciąga, miały być w Kraiu rozmno-
 żone. Woysko także miałoby po li-
 cznych porządnym miastach wygo-
 dnieyszą konfystencyą i zmydowało-
 by go się w jednem mieyscu więcej,
 co pomaga bardzo do iego ćwiczenia
 i utrzymywania go w karności. Na-
 rod, Rząd i woysko miałyby w pobli-
 Źkości i w każdej stronie rzemiosła
 i fabryki potrzebne, których teraz
 w samey tylko Warszawie i jednem
 lub drugim mieście z wielkim ko-



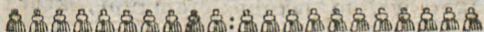
sztem i nie małą trudnością szukać trzeba. Po miastach przesiadywać zwykli kapitaliści, którzy w nagłej potrzebie czy to Kraiowi, czy Partykularnym mogą być z wielką wygodą. Teraz w nagłej potrzebie 3. tylko Bankierów dostawili w kilku godzinach Rzepltey 1½. milliona, na kilka tygodni. Cożby skarb Publiczny nie miał za pomoc, gdyby tacy kapitaliści zaaydowali się i po innych miastach?

Wszakże dziś siła i potęga iakiego Kraiu zawisła od bogactwa Narodowego, im te bogactwo iego wewnętrzne jest większe, tém więcej Kray może mieć dochodu, tém więcej może mieć sposobow do swey obrony i przedsięwzięć wielkich. Coż to jest Bogactwo Narodowe? Oto wszelki majątek, wszelka praca dająca pewny dochod. Oprócz, że miasta są napelnione ludzmi, których przemyśl, praca i talenta zaręczają im za dochod pewny.



domy i mieszkania miały kwitnącym są bardzo znacznym bogactwem Kraiowem. Dajmy że 3100. placow i domow, w Warszawie dziś znaydujących się przynofzą właścicielom dochodu rocznego ieden w drugi 100. Czer: Zł oznacza to majątek wynofzący do trzech millionow Czer: Zł: niech będzie 100. Miały w Polfcze, któreby miały tylko po 1000. domow, iakich iest pełno w Anglii, Francyi, Włofzech i w Niemczech, a iakiby to był na ów czas majątek Kraiowy, iak ogromne bogactwo Narodowe, iak wielka cyrkulacya i komunikacya wfi z miastami, iak łatwa konsumpcya produktow Kraiowych, iakie zachęcenie Rolnikow do iak naywiększego starania się, aby im ziemia wydawała iak naywięcey produktow?

(Reszta w Części następuiącej)



II.

Wypisy z Podroży do Syryi Pana
M. C. T. de Volney. (*)

Stan Fizyczny Syryi.

Kiedy się rzuci okiem na kartę Syryi, spostrzeże się od razu, że ten Kray składa się z gór, których główne pasmo dzieli się na dwie odnogi idące w prawą i lewą: wrzeczy samey czy się przybywa do tego Kraiu od morza, czy też od równin, niezmiernych puszczy, widać z daleka horyzont opa-

(*) Ze Podroży tej odprawioney w R. 1783 1784. i 1785. opisanie rzuca wielkie światło na stan Polityczny Państw Tureckich w Azyi, i może być jedne z najzabawniejszych i najużyteczniejszych, dla tego umieszczając go tu dogodziemy ciekawości i żądaniu wielu z czytelników naszych.



fany wałem iakoby ciemnym, który się ciągnie od Północy na Południe, iak tylko może oko zasięgnąć; im się zaś bardziej człowiek zbliża, tym lepiej rozeznawa coraz wyżej wznoszące się gór wierzchołki, które to osobno, to w kupie ciągnąc się pasmem dążą do przednieyszey linii, która się wznosi nad wszystkie inne. Ta linia ciągnie się wciąż od Północy ku Południowi. Od tey przednieyszey linii, wyskakują w prawą i lewą różne krótkie odnogi. Te góry odmieniając swoję wyfokość i rozległość, odmieniają się także co do formy i co do widoku. Między *Alexandrettą* i *Orontem* Sosny, Modrzewy, Dęby, Bukszpany, Laury, Jodły, i Myrty, które ie okrywaią, dają iakieś znaki życia, którzy rozwesela podroźnego. Natrafia on nawet na niektórych pochyłościach, na haty otoczone drzewami figowymi i latoroślinami winnymi, co ulżywa nieiako przykrey drogi, która przez

chropowate i ostre ścieżki ustawicznie prowadzi go na wierzchołek gór i z tamtąd spuszcza go w doliny. Zaś odnogi niższe, które się ciągną na Północ *Alepu*, wystawiają tylko same gołe skały bez żadney zieloności z ziemi. Na Południe *Antyochii* i nad morzem, na brzegach wysokich rosną przecie drzewa oliwkowe, tytuń i winne łątorośle. Ku *Libanowi* góry się podnoszą, a jednak mają na sobie tyle ziemi, ile iey potrzeba do kultury choć bardzo ciężkicy i pracowitey. Tam to między skałami widac ieszcze ostantki cedrow tak zachwałonych, ale niewięcey Sosien, Dębów, Ciernia, Morw, Fig, i winnych macie. Wyhodząc z Kraju *Druzów* góry się niżają, i stają się zdatnieyszemi do uprawy. Lecz się podnoszą na wschodo-południe *Karmelu* i okrywają się drzewem, które sprawia dość piękne widoki. Zaś pomykając się ku *Zydowskiej Ziemi*, czyli *Judei* tracą swa zieloność, ści-



skaią swe doliny, stają się suchemi, chrapowatemi, kończąc się przy *Morzcu Martwym*, są tylko kupą skał dzikich, pełnych przepaści i iaskiń; gdy na Zachod *Jordanu* i *Feziora Martwego*, inne paśmo skał wyższych i ostrzejszych, wystawia perspektywę jeszcze okropniejszą i oznacza z daleka początek puszczy i koniec ziemi mieszkalnej.

Widok miejsc zaświadcza, że punkt najwyższy w całej Syryi jest to *Liban* na Wschodo-Południe miasta *Trypoli*. Ledwie co się wyidzie pod żagle z *Larneca* na wyspie Cypryjskiej, aż zaraz o 30. mil Francuzkich widać na horyzoncie jego punkt mglisty. Toż samo okazują karty, na których widać z kąd płyną rzeki. *Oronte*, *Quasnie*, *Jordan*, dowodzą, że najwyższy wierzchołek jest punkt wspomniany. Po *Libanie* najwyższe miejsce jest góra *Aqqar*: już ją widać od *Marra* na puszczy, iako iaką ogromną gło-

wę cukru przytłoczoną. Nikt do tąd nie miał sposobności zanieść na wierzchołek tych gór *Barometer* dla zmierzenia ich wyfokości, ale iey można dochodzić innym sposobem. W Zimie wszystkie wierzchołki są okryte śniegiem, zaczawszy od *Alexandretty* (*) aż do *Jeruzalem*; lecz od *Marca* topnie wszędzie, wyjawszy górę *Libanu*, gdzie trwa do *Sierpnia*. Ze tedy wiadomo, iż w tych stronach śnieg aby się tak długo utrzymał, wyciąga wyfokości na iakie 1500—1600. sążni, zaczęm można wnosić, że *Liban* musi mieć teżże wyfokość, a zatém jest niższą od *Alp*, a nawet i od gór *Pyreneyfskich*.

(*) Na karcie *Geograficznej* tu przytłaczony, którąśmy dla wygody czytelników naszych wysztychować kazali. *Alexandretta* jest pod innym nazwiskiem *Scandarcûn* w samym zatoku *Morza Szrodziemnego* ku *Północy*.



Liban, przez który trzeba rozumieć cały *Kezrauán* i cały *Kray Druzow* wystawia, to wszystko co tylko daie się widzieć na górach największych na świecie. Za każdym krokiem wpadają w oczy owe sceny, w których *Natura* okazuje to wielkość swoją, to dziwaństwo, to nieustanną różnicę. Jeżeli się przybywa od morza i wyłiada na brzeg; wysokość i spadzistość tego wału, który zdsie się zamykać ziemię; olbrzymia wielkość mas, które się wznoszą, aż pod same obłoki, napelniają człowieka zadziwieniem i uszanowaniem. Jeżeli obserwator z ciekawości dostanie się, potem na wierzchołkach, które określały jego widok niezmierna rozciągłość zadziwia znowu umysł jego. Lecz żeby widzieć cały majestat tego okazałego widoku, trzeba wstąpić na sam wierzchołek góry *Libanu*, rzeczony *Sannin*. Tam to na wszystkie strony rozciąga się horyzont niezmierny; tam w dzień pogó-



łny wzrok błąka się i po puszczy sty-
kaiący się z morzem Perskiem, i po
morzu, które oblewa Europę: dusza
obeymuie iakoby świat cały. Kiedy
podróżny przebiega wewnątrz tych
gór, przykrość drog, nagłe pochyło-
ści, głębokie przepaści zastraszają go
z razu. Nie długo zrzeczność mułow,
które go niosą, ośmiela go, iż może
uważać wygodnie rozmaite widoki,
które go rozrywają. Tam musi on iak
w *Alpach*, cały dzień iechać do celu;
który wyjeżdżając z rana, miał tuż
przed oczami; obieżdża on, spuszcza
się, wstępuje, pnie się, omiia; i w tey
ustawiczney odmianie sytuacyi, rzekłby
kto, iż iakaś czarodzieyska sztuka od-
mienia co moment dekoracye scen o-
wych. Albo to są wioski, które le-
dwie nie ześlizną się z przykrych po-
chyłości, i które są postawione w am-
fiteatr. To klasztor postawiony na
wierzchołku góry okrągło spiczastey,
iak *Mar-Szaia* w dolinie *Tigre*. Tu




skała od wody wydrażona jest bystre-
 motokowi mostem naturalnym, iak przy
Narh el-Leben czyli rzece mleczney.
 Indziey skała iak gdyby obciefana wy-
 daie się bydź murem; w wielu miey-
 scach, wody znaydując grunt po-
 chyły porobiły iałkinie, wydraży-
 wfzy ziemię wśrząd będącą. W wielu
 mieyscach, rzeki i potoki mają bieg
 podziemny, iak to widać tam gdzie
 się poczyna *Oront* i *Jordan*. Czasem
 te widoki zabawne zamieniły się w bar-
 dzo okropne. Widziano góry podczas
 trzęsienia ziemi walące się na poblis-
 kie mieszkania i ludzi tłoczące. Nie
 dawno przez odtaianie nagłe urwała
 się sztuka wielka góry z drzewami
 Morwowemi i oliwnemi, a zsunawszy
 się razem po pochyłości osiadła ze
 wfyszkim na dolinie bliskiej. Takie
 przypadki powinnyby odstręczyć ludzi
 od mieszkania w górach. Lecz oprócz
 tego, że są rzadkie, nadgradza za nie
 ludziom iedna korzyść bardzo wielka,

to

to jest, że Turcy w tych górach nie mogą upiemiezać iak na równinach. Te bezpieczeństwo, zdało się miarzkawcom kleynotem tak drogim, iż między temi skałami rozpostarli przemyśl, którego trudno szukać gdzie indziej. Kunztem i pacą swoją przymusili grunt skalisty do urodzajności. To korzystając z wód, sprowadzają je przez tyfiączne zakręty po pochyłościach gdzie na równinach wstrzymują je groblami; to wspierają ziemię gotowe obalić się terassami i murami. Prawie wszystkie góry tak wyrobione podobne są do wschodów lub amfiteatru, którego każdy stopień jest rzędem latorośli winnych lub morwow. Na jedney takiej pochyłości narachowałem takich rzędów od spodu, aż do wierzchu góry 120. zapomniałem na ten czas, że byłem w Turczach, a kiedy sobie to przypominał, było to, że bym czuł żywiey, isk wiele może wpływ choć najmniejszy wolności.

Marzec 1790.

P



Struktura Gór.

Kiedy się uważa skład tych gór, pokazuje się, że się składa z kamienia wapiennego twardego, białego, i brzęk wydającego, który jest ułożony w warstwy różnie pochylone. Ten kamień okazuje się w całej Syryi.— Wszędzie mieszkańcy budują z niego mieszkania i wapno wypalają.

Z minerałów łame tu tylko żelazo znajduje się w obfitości; góry *Kezruan* i *Druzow* są niemiem napelnione. Mieszkańcy co lato dobywają rudy, która tylko jest iedynego gatunku, to jest okra. *Judei* nie zbywa pewnie na niej, gdyż *Moyżesz* uważał przed trzema tyfięcy lat, że iey kamienie były z żelaza. Przy *Alep* miała być kopalnia miedzi, ale ją zarzucono. U *Druzow* powiadano mi, że gdy się iedna góra rozwalila, znalaziono krusiec, który wydawał ołow i srebro, lecz go zarzucono z boiaźni, aby to

nie obrocilo na siebie chciwości Turckiey.

Wulkany i trzęsienia Ziemi.

Południe *Syryi*: to iest dolina, którą oblewa *Iordan*, iest kraiem Wulkanow. Zrzodła tłuste i siarczyste *Jeziora Asfaltyckiego* czyli *Morza Czarnego*, lawy, pomexy z niego wyrzucone, i kąpiele ciepłe w *Tabarie*, dowodzą, że ta dolina była niegdys siedlisczem ognia, który ieszcze nie wygast. Uważają, że z *Jeziora* podnoszą się nieraz dymy i robią się rozpadliny na brzegach. Ledwieby nie można domyślać się, że cała dolina powstała z gwałtownego wkleśnienia gruntu, którym niegdys *Iordan* płynął do *Morza Srzodziemnego*. Przynajmniej to się zdaie bydz rzeczą pewną, że przypadek owych pięciu miast spalonych miał za przyczynę erupcyą zapalonego na ów czas Wulkanu. *Strakon* mówi wyraźnie, że tradycya mie-



szkańców tego kraiu, to jest samych
 Żydów była, iż dolina Morza mar-
 twego była zabudowana 13. miastami
 kwitnącemi, które wszystkie były po-
 chłonięte od iednego Wulkanu. Tey
 powieści zdają się dowodzić ruiny,
 które podróżni postrzegają ieszcze na
 brzegu zachodnim tegoż martwego Je-
 ziora. Erupcyje te ustały już od da-
 wnego czasu, ale trzęsienia ziemi, któ-
 re do nich należą dają się ieszcze czuć
 w tych stronach: brzeg nadmorski pod-
 lega im powszechnie, i dzieje wspo-
 minają te, które odmieniły wcale po-
 stać, *Atyochii, Laodycei, Tripoli,*
Berite, Sidonu, Tyru. i t. d. Za dni
 naszych 1759 trafiło się iedne, które
 sprawiło wielkie spustoszenie: że w
 dolinie Balbek zgładziło ze świata do
 20000. ludzi, których strata ieszcze
 się nie nadgrodziła, przez 3. miesiące
 czyniło niespokojnemi mieszkańców
Libanu, tak dalece, że opuściwszy do-
 my, mieszkali pod namiotami. Roku

1783. dało się także czuć mocno trzęsienie ziemi w Alepie. Uważano, iż one nie trafiają się w Syryi, tylko w Zimie po deszczach iesiennych; a że toż samo trafia się w Barbaryi, dla tego zdaje się być pewną, że akcyja wody dostającej się w ziemię wyschła pomaga do tego fenomenu.

Szarańcza.

Syryi równie iak Egiptowi, Perfyi i prawie całej Południowej Azyi dokucza inna niemniej straszna plaga, to jest chmury szarańczy, o której podroźni nie raz wspominali. Wielość tego owadu jest niepodobna do wiary każdemu, kto iey nie widział na swoje oczy. Ziemia okryta bywa nią cała na kilka mil wzdłuż i wszerz. Zdaleka słychać iak żuią trawę i liścia na drzewie właśnie iak kiedy wojsko furażnie ukradką. Lepieyby mieć do czynienia z Tatarami, iak z temi małemi stworzeniami szkodliwemi.



Rzekłby kto, że ogień po nich wypala. Wszędzie gdzie tylko wydaia się ich pułki zelonosc z pól ni nie do szczętu, rośliny i drzewa ogołoczone z liścia swego wystawiaią okropny widok zimy wśród samego lata. Kiedy te chmury szarańczy wzbiają się w górę dla przebycia jakiej przeszkody, lub prędzego przesunięcia się przez jakie miejsce puste, można mówić prawdziwie, że się cmi słońce od nich. Na szczęście, że ta plaga nie często się trafia; gdyż niemasz przypadku, po którymby tak pewnie głód następował jak po tym. W Syryi uważaia, że szarańcza przychodzi po zimie bardzo łagodney i zawsze od puszczy Arabskiej. Ztąd łatwo tłumacza, że ziarno nieszkodząc ich iaykom daie im porę do rozmnożenia się nagłego, a zaś gdy im braknie prędko roślin na puszczy, wychodzą z niey całe gromady i lecają ku Syryi. Kiedy się zbiają do krajow uprawnych, staraia się mie-

szkańcy zwrocić je od siebie, robiąc wielkie dymy, ale im częstokroć brakuje do tego siły wilgotnej: albo też kopią wielkie rowy, w których się ich bardzo wiele zagrzebuje. Lecz najskuteczniejsze środki przeciw tym owadom są wiatry południowe i południo-wschodowe, toż ptak rzeczony *Samarmar*: ten ptak, który bardzo jest podobien do czayki goni je w wielkiej liczbie; i nie tylko się nimi nasyca do woli, ale też zabija ich iak tylko może najwięcej. Dla tego rolnik szanuje go bardzo i nie wolno go zabijać. Co do wiatrow, te pędzą nagle chmury szarańczy ku Morzu Szródziemnemu, i tak ich wiele w nim zatapiają, że kiedy ich trupy będą wyrzucane na brzeg, zarażają powietrze przez kilka dni i sprawiają cuchnienie na mil kilka.

Można się domyślić, że w Kraiu tak obfzernym iak jest Syria, gatunek gruntu nie jest iednakowy. W górach



jest ostry, w dolinach tłusty, lekki i oznacza wielką urodzajność. W okolicy Alepskiej, aż do Antyochii podobien on jest do cegły drobno tłuczonej lub do tabaki Hiszpańskiej. Gdzie indziej wszędzie jest koloru brązowego i równa się najlepszej ziemi ogrodowej. Po deszczach w zimie wielkie się tam robi błoto, a lecie od gorąca pada się ziemia na kilka stop wglęb.

Rzeki i Ieziora.

Rzeki Syryjskie choć tak zachwalone, słusznieby nazwać można strumykami. *Oront* i *Iordan*, które są najsilniejsza, ledwie mają 60. stop szerokości w uściu samém. *Iordan* jest przynajmniej głęboki; lecz *Oront* gdyby nie był groblami zatrzymywany, toby wysychał do szczętu lecie, inne rzeki nie warte nawet wspomnienia. Jeżeli zimie deszcze i śniegi dają im jaką okazałość, lecie za to nie



można rozeznaczyć miejsca, któredy płynęły, tylko przez kamyki, które się z niemi toczyły lub przez skały, których pełne są ich koryta. Są to tylko potoki z kaskadami, a że góry zład się poczynają są blisko morza, dla tego wody te nie mają czasu zbierać się na dolinach, żeby mogły formować znaczniejsze rzeki. Góry te przeszkadzając tym potokom do użycia są przyczyną, iż formują, (jak to można widzieć na karcie tu przyłączonej) różne Jeziora, jako to Jezioro przy *Damas*, *Hule*, *Tabarie* i te które zdobią imieniem *Morza Martwego*, czyli *Jezioro Asphaltyckie*. Wszystkie te, prócz Jeziora *Asphaltyckiego* mają wodę słodką i wiele ryb wcale różnych od naszych.

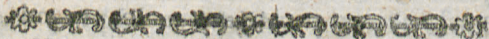
Same tylko Jezioro *Asphaltyckie* nie ma w sobie nic żyjącego, ani nawet wegetalnego. Nie widać ani żadnej zieloności na brzegach, ani ryby w wodzie. Ale to jest fałsz, żeby po-



wietrze iego było zaraźliwe, takiżby ptaki nie mogły przelatywać przez niego. Można często widzieć iaskunki latające tuż nad Jeziorem dla wzięcia wody, do robienia gniazd swoich. Prawdziwa przyczyna, dla której tu niemaż żadnych ryb, ani roślin, jest to sioność wody iego nieskończenie ostrzeysza niż wody morskiej. Ziemia pobliska podobnież napelniona solą, nie może wydawać żadnych roślin; powietrze nawet, które się nią nasyca przez ewaporacyą, i które ieszcze nabiera w się wiele siarki i kleiu ziemnego, nie może dopomagać do wegetacyi: ztąd ow widok śmierci, który panuje na okół Jeziora. Wreszcie wody iego nie są błotniste, ale wcale czyste i skażeniu nie podlegające, iak bydż powinna sol rozpuszczona. Znaydowanie się tego minerału nie jest wątpliwe; bo na brzegu południow-zachodnim jest kopalnia soli oczkowatey, której próbki z sobą przyniosłem.

Znayduie ona się w poboczney stronie gór, które panują w tey okolicy i od czasow niepamiętnych dostarczała do konsumpcyi Arabow tuteyszych, a nawet i Jeruzolimy. Znayduią się także na tym brzegu kawałki kleiu ziemnego (*Bitumen*) i siarki, którą Arabowie prowadzą mały handel, toż kąpiele gorące i rozpadliny głębokie, które okazują z daleka małe pyramidy popostawiane nad ich brzegami. Natrafia się tam także na pewny kamień, który kiedy się go trze, wydaie odor smrodliwy, pali się iak kley ziemny, daje się polorować iak nasz biały alabaster, a służy do brukowania podwozow. Na koniee tu i owdzie stoią pnie niezgrabne skaliste, które pielgrzymi nieumieiętni, a zabobonni mają za pamiatkę przypadku, który potkał żonę *Lotha*. Choć nie napisano, że ona się przemieniła w kamień, ale w súp soli. Niektórzy Fizycy nie wiedzą gdzieby się popodziewały wody, któ-

re Jordan ustawicznie leie do tego Jeziora, domyślali się, że musi mieć podziemną komunikacyą z Morzem Szrodziemnym. Ale same parowanie dostateczne jest do wynoszenia na powietrze wody zbyteczney. Co okazują mgły wielkie unoszące się nad Jeziozem.



III.

Uwiedomienie o przekopanych Kanałach w Wielkiem Xięztwie Litewskim.

DLa wygodnieyfszego zplawiania Produktow dwa kanały zdziałały się, *Kanał Brzeski*, którym Rzeka Pina z Muchawcem, i *Kanał Ogińskiego*, którym Rzeka Szczara z Iasioldą łączy się. Pierwszy kosztem Rzeczypospolitey za 40,000. Czer: Zł: w przeciągu lat 17/ uskutecznionym został.— Dru-

gi kosztem JW. Pana *Ogińskiego*, He-
 tmana Wielkiego Litt: przez własne
 Dobra kopany i dokończony był —
 Ten ma dosyć wody, i mogłby iey
 mieć więcej, gdyby przez Jezioro nie
 był prowadzony. Należało też niżej
 Jezioro przekopać i przy Zamku Te-
 lechańskim śluzy nie zakładać, a takby
 Kanał młynow pryncypalnemu Kana-
 łowi wody nieubierał.— Kanał *Ogin-*
skiego ma siedem mil długości. Brze-
 ski zaś Kanał jest nieco dłuższy, ten
 byłby użyteczniejszy i Rzepltey wię-
 cey zysku przynoszący, gdyby przy
 zakładaniu uważniey waga prowadzo-
 na była, i z kilku blizkich Jezior wo-
 dy wpuszczzone zostały; a przez czę-
 ste łamanie i krzywociągłość kanału,
 uniey bystro płynną wodę mając; ob-
 fitzają by był napełniony. Nie należa-
 ło także robić bocznych rowow, przez
 które lubo się niektórych dziedzicow
 grunta osuszły; kanałowi jednak wie-
 le wody uymuie; tak dalece, iż tylko



z wiosny; i to w R. 1787. Dubasy i
 Tratwy zplawione bydź mogły, po-
 źniey zaś tak bywa ofuszony, że w
 wielu mieyscach wozem przeiechać
 można. — Płynęły w tymże R. Tratwy
 J. W. Korzeniewkiego, K. Z., które
 z rzeki Słucz dla zaszłej zimy fania-
 mi w oddaleniu 15tu mil dowiezione
 były. w R. 1788. zplawiały się takż
 tratwy P. Peterfona, Kupca Gdań-
 skiego, które na Prypeciu i Pinie w
 górę ciągnione były; i gdy w kanał
 wpływać miały, tak mało wody zastały,
 iż w tymże do wiosny w R. 1789 u-
 pałowanemi zostały. — Podpadli tey
 niepomyślności i ci, którzy w R. 1789.
 Słuczą zplynęli; takowey niepomyślno-
 ści przyszlęmu doświadczenia mogło-
 by się zagrodzić z robieniem *trzeciego*
kanału, przez któryby daleko mniej-
 szém kosztem, rzeka *Horyn* z *Styrem*
 złączoną została. Jeżeli zaś robienie
 tego Kanału skutku nie wezmie, więc
 Obywatele Woiewodztwa Wołyńskie-

go budulce i inne produkta tak iak dawniey zwyczajnie nad Wiślą i do Kazimierza prowadzić będą. Albo raczey mnieyszem zachodem na *Stuczcu*, *Horyniu*, *Przypeciu* i *Dniepru* Mołskalom zplawią. Wybiciem więc kanału, którymby Rzeka *Horyn* z *Styrem* złączoną bydz mogła, otworzy się łatwieyszy i zyskowy handel z Prusami. Aby zaś takowy uczynić znacznieyszym. *Czwarty Kanał*, przez któryby Rzeka *Stuck* z *Niemnem* złączyła się, uskutecznić trzeba; gdyż nad rzezoną Rzeką naywiększe i zgoła nie tknięte leżą lasy Litewskie.— Gdyby robota wyżey namienionych Kanałow przedsięwziętą bydz miała, nie trzebaby omieszkać wyważenia spadku Rzek, aby w dawnieyszych Kanałach znaydując się wada powtorzoną nie została. Wodzie w Kanale naturalnieysze płynienie, tak iakby Rzeozne sprawić, takóž zbytniemu upłynieniu, śluzami zapobiedz, starać się koniecznie należy. Z oko-



liczności otworzonego przez te Kanały Handlu wyszedł na pamiątkę Medal z tym napisem: *Faciliori Polonorum Lituanorumque Commercio a Baltico Mari ad Nigrum incoeptum publico impendio Opus Fossæ suo Aere juvit S. A. R. 1786.*

w Warszawie d. 10 Lut. 1790. R.

M....



IV.

Ludność Kraiow Rzepltey w Koronie iaka się okazała z Lustracyi Kommissyi Woiewodzkich Roku 1790.

PROWINCYA MAŁOPOLSKA.

WOIEWODZTWO KRAKOWSKIE.

R Olnikow Gospodarzy	41,344.
Czynszow: Chałupnikow	3046.
Komornikow	2150.
	Kupcow

Kupców	126.
Fabrykantow	247.
Rzemieślnikow	1722.
Szynkarzy, Karczmarzy	283.
Czeladzi, słuźących	8104.
Luźnych za robotą	4065.
Zebrakow	951.
Młodzieży do 15. lat	44,402.
Od 15 lat	15,662.
Wszystkich Mężczyzn	121,967.
Wszystkich Kobiet	118,635.
Summa Chrześcian	240,602.
Zydow.	8636.

WOIEW. SANDOMIRSKIE.

Rolnikow Gospodarzy	56,797.
Czynszown: Chałupnikow	6873.
Komornikow	5645.
Kupcow	20.
Fabrykantow	538.
Rzemieślnikow	2772.
Szynkarzy, Karczmarzy	280.
Czeladzi, Słuźących	8019.

Marzec 1790.



Luźnych za robotą	-	4065.
Zebraków	-	1348.
Młodzieży do 15 lat	-	65,211.
Od 15 lat	-	24,003.
Wszystkich Mężczyzn	-	182,321.
Wszystkich Kobiet	-	176,909.
<hr/>		
Summa Chrześcian	-	359,230.
<hr/>		
Zydów	-	22,392.

WOIEW: KIIOWSKIE.

Rolników Gospodarzy	-	57,111.
Czynszown: Chałupników	-	13,211.
Komorników	-	9974.
Kupców	-	72.
Fabrykantów	-	1611.
Rzemieślników	-	1476.
Szynkarzy Karczmarzy	-	70.
Czeladzi, służących	-	2154.
Luźnych za robotą	-	9227.
Zebraków	-	727.
Młodzieży do 15 lat	-	84,973.
Od 15 lat	-	27,085.
Wszystkich Mężczyzn	-	199,349.

Wszystkich Kobiet	-	188,187.
Summa Chrzescian	-	387,536.
Zydow	-	18,229.

WOIEW: RUSKIE.

Rolnikow Gospodarzy	-	19,607.
Czynszown: Chałupnikow	-	1052.
Komornikow	-	3838.
Fabrykantow	-	11.
Rzemieśnikow	-	764.
Szynkarzy Karczmarzy	-	24.
Czeladzi, służących	-	2812.
Łuźnych za robotą	-	1307.
Zebrakow	-	528.
Młodzieży do 15 lat	-	19,385.
Od 15 lat	-	9614.
Wszystkich Mężczyzn	-	56,404.
Wszystkich Kobiet	-	55,072.
Summa Chrzescian	-	114,576.
Zydow	-	6338.

WOIEW: WOŁYNSKIE.

*Oprocz Powiatu Łuckiego, dla niedo-
szłego ieszcze Rapportu.*

Rolnikow Gospodarzy	-	57,652.
Czynszown: Chałupnikow	-	6655.
Komornikow	-	8992.
Kupcow	-	18.
Fabrykantow	-	122.
Rzemieślnikow	-	1874.
Szynkarzy, Karczmarzy	-	100.
Czeladzi, fluzących	-	9752.
Luźnych za robotą	-	2334.
Zebrakow	-	1206.
Młodzieży do 15 lat	-	79,766.
Od lat 15.	-	27,831.
Wszystkich Mężczyzn	-	206,392.
Wszystkich Kobiet	-	185,235.
Summa Chrześcian	-	381,627.
Zydow	-	20,937.

WOIEW: PODOLSKIE.

Rolnikow Gospodarzy	-	25,68.
Czynszown: Chałupnikow	-	3266.

Komornikow	-	-	4107.
Kupcow	-	-	115.
Fabrykantow	-	-	32.
Rzemieślnikow	-	-	1615.
Szynkarzy	-	-	28.
Czeladzi, Służących	-	-	2000.
Luźnych za robotą	-	-	2197.
Zebrakow	-	-	422.
Młodzieży do lat 15	-	-	96,029.
Od lat 15	-	-	30,279.
Wszystkich Mężczyzn	-	-	227,653.
Wszystkich Kobiet	-	-	207,605.
<hr/>			
Summa Chrześcian	-	-	435,258.
<hr/>			
Zydow	-	-	27,829.

WOIEW: LUBELSKIE.

Rolnikow Gospodarzy	-	-	24,605.
Czynszown: Chałupnikow	-	-	1985.
Komornikow	-	-	1371.
Kupcow	-	-	60.
Fabrykantow	-	-	42.
Rzemieślnikow	-	-	1799.
Szynkarzy, Karczmarzy	-	-	85.



Czeladzi, Służących	-	7787.
Luźnych za robotą	-	3045.
Zebraków	-	769.
Młodzieży do lat 15	-	31,050.
Od lat 15	-	10,679.
Wszystkich Mężczyzn	-	86,409.
Wszystkich Kobiet	-	84,812.
<hr/>		
Summa Chrześcian	-	171,221.
<hr/>		
Zydów	-	15,261.

WOIEW: BEŁZKIE.

Rolników Gospodarzy	-	977.
Czynszown: Chałupników	-	73.
Komorników	-	88.
Kupców, Fabrykantów niemasz		
Rzemieślników	-	8.
Szynkarzy	-	1.
Czeladzi, Służących	-	63.
Luźnych	-	25.
Zebraków	-	13.
Młodzieży do lat 15	-	1043.
Od lat 15.	-	379.
Wszystkich Mężczyzn	-	2670.

Wszystkich Kobiet	-	2615.
Summa Chrześcian	-	5085.
Zydow	-	649.

WOIEW: PODLASKIE.

Rolnikow Gospodarzy	-	17,433.
Czynszownikow Chałupnikow	-	2168.
Komornikow	-	2777.
Kupcow	-	5.
Fabrykantow	-	8.
Rzemieślnikow	-	417.
Szynkarzy, Karczmarzy	-	168.
Czeladzi, Służących	-	2649.
Luźnych za robotą	-	228.
Młodzieży do lat 15.	-	21,425.
Młodzieży od lat 15	-	866.
Wszystkich Mężczyzn	-	58,640.
Wszystkich Kobiet	-	56,234.
Summa Chrześcian	-	113,874.
Zydow	-	6796.



WOIEW: BRACŁAWSKIE.

Rolnikow Gospodarzy	37,356.
Czynszown: Chałupnikow	6018.
Komornikow	10,759.
Kupcow	35.
Fabrykantow	73.
Rzemieślnikow	1380.
Szynkarzy	39.
Czeladzi, służących	4300.
Luźnych za robotą	3715.
Zebrakow	1192.
Młodzieży do lat 15	38,796.
Od lat 15	31,947.
Wszystkich Mężczyzn	191,517.
Wszystkich Kobiet	197,457.
<hr/>	
Summa Chrześcian	388,974.
<hr/>	
Zydow	13,286.

Znajduic się tedy w Prowincyi Małopolskiej.

Rolnikow Gospodarzy	351,671.
Czynszown: Chałupnikow	45 557.
Komornikow	51,591.



Kupcow	-	-	-	453.
Fabrykantow	-	-	-	2978.
Rzemieślnikow	-	-	-	13,380.
Szynkarzy, Karczmarzy	-	-	-	1077.
Czeladzi, Służących	-	-	-	48,130.
Luźnych	-	-	-	29,227.
Zebraków	-	-	-	7384.
Młodzieży do lat 15	-	-	-	524,276.
Od lat 15	-	-	-	186,246.
Wszystkich Mężczyzn	-	-	-	1,325,425.
Wszystkich Kobiet	-	-	-	1,272,758.
<hr/>				
Summa Chrześcian	-	-	-	2,589,183.
<hr/>				
Summa Żydow	-	-	-	140,349.
<hr/>				
Wszystkich Ludzi w Małej				
Polfzcze	-	-	-	2,729,532.

PROW: WIELKO-POLSKA.

WOIEW: POZNANSKIE.

Rolnikow Gospodarzy	-	-	-	29,336.
Czynszown: Chałupnikow	-	-	-	4239.
Komornikow	-	-	-	6580.
Kupcow	-	-	-	282.



Fabrykantow	-	-	4591.
Rzemieślnikow	-	-	3559.
Szynkarzy, Karczmarzy	-	-	1427.
Czeladzi, Służących	-	-	22,764.
Luźnych za robotą	-	-	5103.
Zebrakow	-	-	2588.
Młodzieży do lat 15	-	-	51,245.
Od lat 15	-	-	15,322.
Wszystkich Mężczyzn	-	-	147,013.
Wszystkich Kobiet	-	-	140,326.
<hr/>			
Summa Chrzescian	-	-	287,239.
<hr/>			
Zydow	-	-	9953.

WOIEW: KALISKIE.

Rolnikow Gospodarzy	-	-	13,151.
Czynszown: Chałupnikow	-	-	6920.
Komornikow	-	-	3123.
Kupcow	-	-	96.
Fabrykantow	-	-	66.
Rzemieślnikow	-	-	2814.
Szynkarzy, Karczmarzy	-	-	1549.
Czeladzi, Służących	-	-	11,016.
Luźnych za robotą	-	-	3960.

Zebrałkow	- - -	2160.
Młodzieży do lat 15	- - -	26,762.
Od lat 15	- - -	12,606.
Wszystkich Mężczyzn	- - -	94,433.
Wszystkich Kobiet	- - -	90,547.
<hr/>		
Summa Chrześcian	- - -	284,980.
<hr/>		
Zydow	- - -	3425.

WOIEW: GНИЕZNIENSKIE.

Rolnikow Gospodarzy	- - -	3646.
Czynszown: Chałupańkow	- - -	1870.
Komornikow	- - -	1876.
Kupcow	- - -	13.
Fabrykantow	- - -	79.
Rzemieślnikow	- - -	1183.
Karczmarzy, Szyńkarzy	- - -	418.
Czeladzi, Służących	- - -	5413.
Luźnych	- - -	2500.
Zebrałkow	- - -	791.
Młodzieży do lat 15	- - -	13307.
Od lat 15	- - -	3006.
Wszystkich Mężczyzn	- - -	34,202.



Wszystkich Kobiet	-	31,881.
Summa Chrześcian	- - -	66,083.
Zydow	-	1183.

WOIEW: SIERADZKIE.

Rolnikow Gospodarzy	-	38,034.
Czynszown: Chałupnikow	-	5193.
Komornikow	- -	6358.
Kupcow	- - -	32.
Fabrykantow	- -	20.
Rzemieślnikow	- -	2295.
Szynkarzy, Karczmarzy	- -	974.
Czeladzi, Służących	-	6179.
Luźnych za robotą	-	3349.
Zebrakow	- - -	2268.
Młodzieży do lat 15	-	45,097.
Od lat 15	-	18,995.
Wszystkich Mężczyzn	-	140,788.
Wszystkich Kobiet	- -	136,276.
Summa Chrześcian	-	277,862.
Zydow	- -	9811.

WOIEW: ŁĘCZYCKIE.

Rolnikow Gospodarzy	17,959.
Czynszown: Chałupnikow	60.
Komornikow	782.
Kupcow	2.
Rzemieślnikow	258.
Szynkarzy	161.
Czeladzi, Służących	1514.
Luźnych za robotą	368.
Zebrakow	197.
Młodzieży do lat 15	5697.
Od lat 15.	2298.
Wszystkich Mężczyzn	40,284.
Wszystkich Kobiet	37,380.
Summa Chrzescian	77,664.
Zydow	3067.

WOIEW: BRZES: KUIAWSKIE.

Rolnikow Gospodarzy	3142.
Czynszown: Chałupnikow	513.
Komornikow	1529.
Kupcow	6.

Fabrykantow	-	-	62.
Rzemieślnikow	-	-	909.
Szynkarzy, Karczmarzy	-	-	271.
Czeladzi, Służących	-	-	4944.
Luźnych za robotą	-	-	167.
Zebrakow	-	-	539.
Młodzieży do lat 15	-	-	9223.
Od lat 15	-	-	1858.
Wszystkich Mężczyzn	-	-	24 543.
Wszystkich Kobiet	-	-	22,528.
<hr/>			
Summa Chrześcian	-	-	470,71.
<hr/>			
Zydow	-	-	1005.

WOIEW: INOWROCŁAWSKIE

Rolnikow Gospodarzy	-	-	1636.
Czynszown: Chałupnikow	-	-	2212.
Komornikow	-	-	1537.
Kupcow	-	-	5.
Fabrykantow	-	-	36.
Rzemieślnikow	-	-	713.
Szynkarzy	-	-	287.
Czeladzi, Służących	-	-	2570.
Luźnych za robotą	-	-	2354.

Zebrałkow	-	459.
Młodzieży do lat 15	-	8790.
Od lat 15	-	2228.
Wszystkich Mężczyzn	-	25,061.
Wszystkich Kobiet	-	23,609.
<hr/>		
Summa Chrześcjan	-	49,470.
<hr/>		
Zydow	-	2037.

WOIEW: PŁOCKIE.

Rolnikow Gospodarzy	-	5713.
Czynszown: Chałupnikow	-	893.
Komornikow	-	1282.
Kupcow	-	10.
Fabrykantow	-	26.
Rzemieślnikow	-	828.
Szynkarzy, Karczmarzy	-	142.
Czeladzi, Służących	-	2795.
Luźnych za robotą	-	1898.
<hr/>		
Zebrałkow	-	515.
Młodzieży do lat 15	-	8931.
Od lat 15	-	3918.
Wszystkich Mężczyzn	-	26,110.
Wszystkich	-	23,184.
<hr/>		
Summa Chrześcjan	-	30,299.
<hr/>		
Zydow	-	3469.

WOIEW: MAZOWIECKIE.

Rolnikow Gospodarzy	40,024.
Czynszown: Chatupnikow	3928.
Komornikow	12,325.
Kupcow	1136.
Fabrykantow	288.
Rzemieślnikow	6431.
Szynkarzy, Karczmarzy	1538.
Czeladzi, Służących	25,496.
Luźnych za robotą	19,810.
Zebrakow	1663.
Młodzieży do lat 15	62,181.
Od lat 15	19,325.
Wszystkich Mężczyzn	188,262.
Wszystkich Kobiet	168,601.
<hr/> Summa Chrześcian	<hr/> 418,892.
Zydow	26,035.

WOIEW: RAWSKIE.

Rolnikow Gospodarzy	7911.
Czynszown: Chatupnikow	360.
Komornikow	1460.
Kupcow	

Kupcow	-	-	-	6.
Fabrykantow	-	-	-	102.
Rzemieślnikow	-	-	-	758.
Szynkarzy	-	-	-	121.
Czeladzi, Służących	-	-	-	4615.
Luźnych za robotą	-	-	-	761.
Zebrakow	-	-	-	314.
Młodzieży do lat 15	-	-	-	10,216.
Od lat 15	-	-	-	3442.
Wszystkich Mężczyzn	-	-	-	30,066.
Wszystkich Kobiet	-	-	-	28,903.
Summa Chrześcian	-	-	-	58,969.
Zydow	-	-	-	3500.

*Znajduie się tedy w Wielko-Polskiej
Prowincyi.*

Rolnikow Gospodarzy	-	-	-	58,055.
Czynszown: Chałupnikow	-	-	-	26,672.
Komornikow	-	-	-	37,102.
Kupcow	-	-	-	1569.
Fabrykantow	-	-	-	5324.
Rzemieślnikow	-	-	-	20,325.
Szynkarzy, Karczmarzy	-	-	-	6718.

Marzec 1790.

R



Czeladzi, Służących	-	88,348.
Luźnych za robotą	-	33,579.
Zebraków	-	11,485.
Młodzieży do lat 15.	-	250,747.
Od lat 15	-	84,831.
Wszystkich Mężczyzn	-	710,047.
Wszystkich kobiet	-	708,733.
<hr/>		
Summa Chrześcian	-	1,418,780.
<hr/>		
Summa Żydów	-	63,485.

Wszystkich ludzi w Wiel. Polfczce
znayduie się - 1,482,265.

A w całej Koronie procz Duchown: Szlach: i Woyska 2,729,532.
Summa - - - 4,211,797.

Jeżeli Duchownych, Szlachty i wojskowych rachować będziemy około 300,000. to ludność w Koronie wynosi teraz do 4,500,000. dusz. Ważne polityczne wnioski i uwagi z tey ludności, którą pierwszy raz dopiero do wiadomości podaiemy, zostawiamy sobie do innego czasu, iak ludność W. X. Litt: przełożemy.



V.

Dalsze Dzieie Seymu Francuzkiego od 1. do 28. Lutego. Stan niezczęśliwy Francyi.

JUż w Części poprzedzaiącej widzieliśmy iakie skutki sprawiła w Zgromadzeniu Narodowem mowa owa Królowka, to iest, że wszystkie partye zdały się zapominać o niezgodach i prywatnych, sobie przeciwnych intereffach. Wiadomo iak na mieyscu wszyscy przytomni Posłowie wykonali przysięgę, że mieli obstawać przy nowej Konstytucyi. Lecz gdy ich omiął pierwszy zapal, oświadczyło *Zgromadzenie*, że to nie miało przeszkadzać do uczynienia w teyże Konstytucyi odmian i popraw, którychby czasy i okoliczności potém wyciągały. Dowod, że Francya ieszcze nie ma

stałej i pewney Konstytucyi, a przeto, że Kray ten ieszcze jest dalekim od spokojności, którey tak bardzo potrzebuje.

Ze dotąd partya gminna, którą też tam publicznie nazywają partyą wściekłych, lub partyą piekielną, nie przerwanie górę miała nad partyą Panow i Szlachty, przeto prawdziwi Patryoci, którzy się do żadney strony ślepo nie przywiązują, ale idą śródkiem i chcą ugruntować wolność rozumną, i równie mają w obrzydzeniu dawny despotyzm iak ninieyszą anarchią, postanowili związać się z Arystokratami i pod pewnemi warunkami zrobić z niemi *Koalicją*. Za zęło się to od ustanowienia klubu, który nazwano bezstronnym. Na czele tey Koalicyi jest *Xiążę de Rochefauauld* i Towarzystwo te zgodziło się na pewne maxymy, które chce w *Zgromadzeniu* utrzymywać i przyprowadzać do skutku. Te maxymy są: iedynie o wol-

ność Narodową i pomyślność zabiegać, bydź przychylnemi prawdziwemu dobru ludu, i sprzeciwić się wſzystkiemu coby lud mogło uwodzić i w błąd wprowadzać. Słuszność, bezstronność i ſtateczność mają bydź ſrzedkami do tego. Dla utrzymania Konſtytucyi i prawdziwey wolności, powinny bydź Prawa zachowane, a żeby zaś w to potrafić, trzeba czém prędzey Królowi przywrócić wykonywającą władzę, podług maxym przyiętych w nowej Konſtytucyi, która co do niektórych niedokładnych punktow może bydź z czaſem odmieniona i poprawiona Tak n. p. Kościołom ma bydź zoſtawione poſiadanie gruntow i tylko to odięte co ieſt teraz koniecznie potrzebne dla wsparcia Kraiu, i w przod względem tego mają bydź przyſłane inſtrukcye od Prowincyi. Woysko i Gwardye Narodowe mają bydź podległe Królowi iak Król ma podlegać Prawu. Co do Parlamentow ma bydź uczyniona z niemi



odmiana, ale iednak łącząc potrzebę z sprawiedliwością. Wszystka różnica Stanow ma być zniesiona i imię *Obywatela* powinno iednoczyć wszystkich Francuzow. Gdy te punkta były ogłoszone, każdy teraz o koalicyi mówi o Francyi; a że co najpierwsze ofoby przystąpiły do niej, można się spodziewać, że na szczęście Francyi u skutecznione zostaną te Patryotyczne jej zamiary.

Sessye Zgrom: Nar: aż do 9. Lutego miały za cel urządzenie Departamentow czyli nowych Powiatow Francyi. Pod czas Sessyi dnia 6. Lutego przyszli Deputowani od wolonterow, którzy zburzyli Bastyllę i ofiarowali ostatni kamień z tego okropnego więzienia, które zatém jest zniszczone aż do fundamentow. Od dnia 10 do 13. Lutego naradzano się względem Klasztorow. Wielkie względem tego były spory. Gdyż wielu chciało aby Klasztory były ze wszystkim zniesio-



ne; drudzy zaś obstawali przytém, aby tylko ich liczba była zmniejszona. Zgodzono się na koniec, aby wyznaczona dawniey Kommissya Duchowna oświadczyła względem tego zdanie swoje. Ta oznaymiła, iż zważywszy wszystkie powody, osądziła za rzecz potrzebną koniecznie, aby Klasztory były zniesione. Za Klasztorami obstawali naybardziej Biskupi *de Clermont* i *Nancy* i ich naywiększy dowód był ten „ iż Klasztory i Zakony Kraiowi i Religii wielkie uczyniły przyługi „ Lecz daleko większa część Zgromadzenia przywodziła i mówiła, Uważając Klasztory z któreykolwiek bądź strony okazuje się, że ich zniesienie daleko użytecznieysze będzie dla Kraiu i Religii, niż ich zatrzymanie. Kray przez zniesienie ich, mówili, zyska z czasem grunta, włości, dobra i fundusze niezmierne, które będą mogły bydź obrócone na daleko większe potrzeby, niż śpiewanie i

częste modlenie się po klasztorach. Skarbu publicznego dochody powiększą się przez to, bez obciążenia ludu nowemi podatkami. Społeczność nie będzie gnębiona przez owę niewolą frogą, w której utrzymują kilkadziesiąt tysięcy ludzi śluby zakonne. Dowodzili, iż przedtem kiedy Kray nie miał ani woyska stojącego, ani tak wielkiej potęgi morskiej, ani tak rozlicznych i prawie niezmiernych dochodów mógł Rząd obojętnym okiem patrzeć na to, że tyle tysięcy ludzi żyło w bezczynności nabożney, nie przykładając się bynajmniej do owych prac, zabiegów i przemyśłu, które pomnażają majątek publiczny i dochód, że wszyscy ludzie żyjący w Klasztorach byli iak zgubionemi dla Kraiu, i że ieszcze ta strata powiększała się niezmiernie przez ich bezżeństwo. Lecz teraz gdy się odmieniły wszystkie prawie okoliczności, gdy Kray nieskończone ma powody, do starania

się, aby miał ludzi iak naywięcey, aby ci ludzie byli iak naypracowitszemi, nayczynnieyszemi, i przez swą pracowitość i przemyśl iak naymaiętnieyszemi, żeby nikt ile możności nie żył w próżniactwie, ale starał się zarabiać na chleb przyługami użytecznemi, maż dopuszczać Rząd baczny i światły, aby ten wynalazek barbarzyńskich wieków miał dziś ieszcze mieysce? — Obróńcy Klasztorow przywodzili i to, że niektóre Klasztory zatrudniają się *Edukacją młodzieży, a zatem przynajmniey te powinny być zatrzymane.* Lecz znowu drzudzy odpowiadali, „ iż gdy życie poniewolne nieiako i przymuszone w klasztorach gnębi społeczeńność, sprzeciwia się wolności naturalney człowieka i jest w brew przeciw wiecznym i nieodmiennym zamiarom Opatrzności, która ofadziła człowieka na ziemi, aby po sobie zostawiał potomność, niegodzi się dla iakich doczesnych korzyści, gwałcić

wiecznych Praw i zamiarow Opatrzności. Pytali się iakie to w Kłafztorach tych bawiących się Edukacyą kwitnęły nauki? Oto, które się dziś naymniey zdadzą Obywatelowi. Ze ludzie Zakonni żyją pod posłuszeństwem i muszą się trzymać przepisow w uczeniu iakie były ustanowione w dawniejszych wiekach, z tąd też Edukacya ta była prawdziwie kłafztorna i młodzież ze szkół takich wychodząca, albo się musiała znowu sama przez czytanie i pilność edukować, albo też zostawała na zawsze niezdatną do posług i powinności życia obywatelskiego. Obciążano tam i męczono pamięć przepisami ięzyka od tylu wiekow umarłego, uczono nabożeństwa, z małym stara- niem się o wrażenie w serca młode istotnych powinności człowieka. Młodzi wychodzili prawda ze szkół w zwy- czaionemi do Aktow nabożnych, ale tak sprogiemi, tak dumnymi, tak skłon- nemi, do pogardy i uciskania innych



jak gdyby żadney nie mieli edukacyi. Ludzie zakonni oddaleni od kłopotow i intereffow świeckich, iak mogli dawać przyzwoite nanki, przestrogę względem tego, czego sami nigdy nie doświadczali? W którym to Kłafztorze lub *Collegium* uczono, Chimii, Mineralogii, Metallurgii, Statyftyki, Ekonomii prywatney i polityczney, nawet Arytmetyki. Rzymianie, Grecy, których dzieła uwielbiaią wszystkie wieki, czyż słyszeli o edukacyi w Kłafztorach? Narod Niemiecki tak światły, tak we wszystkich ludzkich naukach, wiadomościach, kunsztach biegły, iak żaden inny Narod nie był nigdy na świecie, z którego umiejętności wynalazki i wiadomości okazują owę prawie nieskończoną bystrość rozumu ludzkiego, owę nie wyczerpaną dowcipu sposobność, którego Akademie Lipska, Gettyńska, Jeńska, oprócz innych stały się składem nauki świat zadziwiającym i wzorem Edukacyi.



Człowieka Obywatela godnym, czyż zna co to jest Edukacya Klasztorna? Toż samo mówić o Anglii, *Mirabeau* z innemi dali do zrozumienia, że *po zgasłym Zakonie Jezuickim dał się wiedzieć taki niedoślatek w Edukacyi, iż go dotąd znieść nie można było.* Lecz inni przyczytali to niedbalstwu Ministrów, którzy Edukacyą Narodową wcale z oczu spuścili, a zaś inni pytali się czy tak wielkie światło, które Narod Francuzki rzuca na całą Europę przez tyle uczonych i wybornych Pism, oznacza niedoślatek Edukacyi? Co zaś do religii, czyliż Xieża świeccy pod przewodnictwem świątłych i gorliwych Biskupów nie wystarczą do iey nauczania, i utrzymywania?

Krotko mówiąc dzień 13. Lutego stał się ważnym w dziejach Kościelnych i Świeckich przez rozstrzygnięcie w Francyi tego znakomitego sporu. Prawo względem tey okoliczności stanęło w tey osnowie. *Zgromadze-*



nie Narodowe stanowi za ieden z artykułow Konstytucyi Kraiowej, że od-
tąd żadne śluby uroczyſte Klafztorne
ważnemi bydź nie mogą; a przeto Du-
chowne Zakony i Zgromadzenia, któ-
re te śluby zawierają, przez te nowe
Prawo znoſzą ſię w caley Francyi; i
dotąd nigdy na potém Zakony te i
Zgromadzenia Duchowne nie mają
mieć mieyſca „

Podług tego wyroku wſzyſtkie o-
ſoby Zakonne płci oboiey mogą opu-
ſcić ſwe Klafztory, aby ſię tylko
wprzod względem tego opowiedziały
Zwierzchnoſci tego mieyſca, w którym
ſię znaydują, a na tych miaſt będzie
wyznaczona kaźdey z tych oſobie przy-
zwoita penſya Tym zaś oſobom „
któreby nie chciały użyć ninieyſzey
Kraiowej uſtawy będą wyznaczone
pewne Domy i Klafztory, w których
będą mogły przepędzić reſztę dni
ſwoich. Ze po tém rozrządzeniu wiele
oſob z Klafztorow wyſtąpi, przeto



chce *Zgromadzenie*, aby pozostali zakonnicy zebrali się do iednego iakiego Klasztoru. Zakonnice zaś mogą pozostać do śmierci w swych Klasztorach. Co zaś do Zakonow i Zgromadzeń Duchownych, które się zatrudniają Edukacją młodzi, lub są złączone z iakim dobroczynnym i użytecznym instytutem, chce *Zgromadzenie*, żeby pozostały tak iak są do dalszego rozrządzenia. Dnia 19. ustanowione były pensye dla osób Zakonow zniesionych. Każdy z Zakonu *Mendicantium* iak tylko oznaymi przed Urzędem, że z Klasztoru wychodzi, brać będzie kwartałami pensyi roczney, ieżeli iest w 50. roku wieku swego 800. liwrow, w wieku 60letnim, i daley 900. liwrow. Zaś osoby z Zakonow dobra posiadających, do roku 50. brać będą 900. od roku 50. do 70. 1000. liwrow; a od 70. roku 1200. liwrow. Tak tedy kolos ow niezmierny, który trwał od 1400. lat, i około powiększenia któ-



regu pracowano tyle wieków i do tego używano polityki, a nawet religii obalonym został w Francyi w krotkim czasie.

Zgromadzenie Narodowe widząc podnoszące się wszędzie przeciw sobie skargi i rozrzucane paszkwile wydało list okólny do wszystkich Prowincyi, w którym sprawuje się z czynności swoich. Między innemi mówi „*Zgromadzenie Narodowe* w pośrodku szturmów odryfowało zasady nowej Konstytucyi, przez którą wolność ubezpieczoną została na zawsze. Prawa Człowieka, które od wieków były zapomniane i zdeptane, zostały teraz dla całej społeczności przywrócone. Narod utracił był Prawo stanowienia ustaw i nakładania podatków. Lecz teraz te Prawa zostały mu przywrócone, oraz utwierdzono na zawsze prawdziwe maxymy Monarchii i dziedzictwo Tronu w Panującej rodzinie, która dla wszystkich Francuzów jest



tak szacowna toż zasłonięto doftoyną
 Osobę Wodza Narodu od wszelkicy
 napaści. Przedtém mieliśmy tylko Po-
 wſzechne Stany. Teraz mamy *Zgro-
 madzenie Narodowe*, którego nam
 nikt nie wydrze. Stany owe zniknęły
 przed imieniem obywatela. Gdy wſzy-
 ſey zoſtali obywatelami, trzeba było
 mieć obywatelſtwa obrońców, i widzie-
 my iak na pierwsze ſkinienie zebrała
 ſię owa Narodowa Gwardya, którą
 dotąd ſam honor i miłość Oyczyzny
 kommenderuie, wſzędzie dobry po-
 rządek utrzymuie, albo go przywraca
 i preſtrzega beſpieczeńſtwa publi-
 cznego. Przedtém Przywileie i za-
 ſzczyty ſkładały całą naszą Konſtytu-
 cyą; lecz teraz te Przywileie uſtały,
 i nawet owe Prowincye, które nay-
 bardziej przy nich obſtawały, zezwo-
 liły, na to z przekonania, że ſię przez
 to ich właſne i powſzechne dobro ie-
 ſzcze bardziej pomnoży. Wspomnio-
 no także w tym liście inne nowe roz-
 rządze-

rządu iako to: zniesienie praw feo-
 dalnych, nowy podział kraju, lepsze
 urządzenie urzędów po kraju, zniesie-
 nie przedayności tychże urzędów,
 tymczasową poprawę praw kryminal-
 nych, zmniejszenie cła od soli, z
 przyrzeczeniem zniesienia go wcale
 potem: obowiązek Ministrow do od-
 powiedzi za swe sprawy, zmniejsze-
 nie pensyi, i nakoniec rozpoczętą re-
 formę okoliczności skarbowych.

Jednak mimo tej długiej pochwały,
 którą *Zgromadzenie Narodowe* daie
 swym czynnościom stan Polityczny
 Francyi nie tylko się ieszcze nie po-
 lepszył, ale owżem od dnia do dnia
 pogorsza się coraz bardziej. Szlachta
 zniszczona i pozbawiona intrat swoich
 nie może dać żadney Skarbowi publi-
 cznemu pomocy, któreyby można po-
 niey wyciągać. Dezercya niezmierna
 woyska i zmarnowanie przez to broni,
 mundurów, koni, ammunicyi, przy-
 prawiały Kraj o wielkie straty. Usta-

Marzec 1790.

S

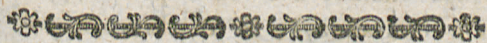
nowiona w Paryżu nowa *municipali-*
tas ledwie z niezmiernym kosztem
może chleba dostarczyć dla tego ogro-
mnego miasta, muszą o kilka mil ka-
zać mlec zboże, a to na ręcznych
młynach, gdzie 8miu ludzi biorąc po
1 $\frac{1}{2}$. zł: ledwie mogą zemlec 3. korce
zboża na dzień. Jednym słowem wszy-
stkie akcyzy przy rogatkach ledwie
wystarczą na expensa tey nowey
administracyi, a skarb przez to traci
35. millionow liwrow dochodu ro-
cznego. Niepokoie i proskrypcye przy-
wiodły niezliczoną liczbę Narod-
owych i obcych do opuszczenia Frań-
cyi przez co konsumpcya i od niey
podatki dziwnie się zmniejszyły. Ban-
krutowania pomnażają się co dzień.
Manufaktury w Lugdunie ustaiają, a
skarbu znowu traci na exportacyi. Sa-
ma tylko sol i tabaka przynosiła do
Skarbu 80. millionow. Wszystko to
gmin uczynił wolnym. Obalenie Kro-
lewskiey powagi uzbroiło lud, a roz-

broiſto publiczną potęgę. Nikt tedy nie będzie opłacał podatkow, bo rząd, który ie nakazuje ieſt bezbronny, a lud który ie ma opłacać, ieſt zbroyny. Kolonie niechcą iuż brać mąki i ſtokfiſzu z rąk matki ſwoiey; zaczém handlu te wielkie dwie odnogi upadają, ale z iaką dla Francyi ſzkodą! Zakon Maltański tak potrzebny dla handlu Lewanckiego oſwiadcza, że więcey nie będzie przywiązany do Francyi, ieżeli mu nie będą przywrócone dzieſięciny odieęte. Przedtém żyło bogatych cudzoziemcow w Francyi iakie 40,000. Teraz wſzyſcy ſię ztamtąd wynieſli. A zaſ Francuzow Panow i ſłużących do 200,000. żyje za granicą. Ta ſtraſzliwa emigracya wyprowadziła z kraiu w krótkim czasie 200. millionow liwr: Za zboże w roku przeſzłym wyſzło za granicę około 60. millionow, to, iako teź oglądanie ſię na dalſze okolicznoſci Szlachty, Duchownych i Kapitaliſtow, którzy



pieniądze pakują, murują, zakopują, sprawiło, że pieniądze jakby zniknęły z kraju, i za 6. od sta Skarb nie może ich pożyczyć. Przed rokiem wydatki publiczne przewyższały intratę tylko 50. millionami. Teraz Pan *Necker* uwiadomił, że na ten rok do koniecznych wydatków Kraiowych brakuje 292. millionow liwrow, i że tylko na kwartał Skarb ma fundusz potrzebny dla wojska. Prawda, miasto Paryż ofiarowało się kupić od razu za 250. millionow Dobr Duchownych; przez co będzie fundusz gotowy na potrzeby krajowe tego roku. Lecz coż się będzie działo potem, gdy inż żadnego nie będzie podobnego funduszu, a lud zbroyny nie będzie chciał opłacać podatku? Przykład dla każdego ludu, aby pod pozorem wolności nie przywodził Kraiu przez gwałtowne rewolucye do okropney Anarchii. Lecz z drugiey strony wielki przykład dla Rządcow aby na proźby ludu, ile mo-

żności uszów nie zatykali, a twardością i pogardą do rewolucyi mu powodów nie dawali.



VI.

Obraz Polityczny różnych Kraiów.

Polska, przez całe półtora roku zachodząc z niespracowaną pilnością ookoło ugruntowania swęy niepodległości dokonała nieiako zupełnie wielkiego dzieła swego w tym dopiero miesiącu. Teraz bowiem zawarty został allians tak potrzebny, tak zbawienny z Monarchą Pruskim. Jeszcze w miesiącu przeszłym *Markiz de Luchefini* rozpoczął był traktować o tem z Deputacyą do Cudzoziemskich interefflow. Między innemi żądał on, aby Rzeczpospolita w nadgrode celi, które Król Jmośe Pruski zniżyć zamysła na Wiśle,



ustąpiła mu naywyższej Zwierzchności nad Gdańskiem, Toruniem, i Starostwem Dybowskim, za które inną władzę chciano dać nad Gopłem. Seym nasz oświadczył, że o jakim ustępowaniu Kraiu ani może pomyśleć. Monarcha Pruski zatém oświadczył, że i bez tego ustąpienia miło mu będzie wniść w ściślejsze z Rzeczpospolitą związki i umówić się względem zobopolney obrony. Lecz z strony Seymujących Stanow nie małe zachodziły spory przy zawieraniu tego Allianfu. Jedni bowiem chcieli, ażeby ten allians był poprzedzony od traktatu handlownego, drudzy zaś obawiając się przez to zwłoki, radzili, aby do zawarcia Allianfu nie odwłocznie przystąpiono. Poparł to zdanie N. Pan i tak Allians do obrony wzajemney dążący był zawarty na dniu 27. miesiąca tego. Monarchia Pruska obowiązuje się dać Polsce od iakiego sąsiada zaczepioney, 14000 piechoty, i 4000.

ciężkiej Jazdy; zaś Polska w podobnym przypadku obowiązana będzie dać Prusom 12000 Kawaleryi a 4000. Piechoty. W więkzey potrzebie Prusy ofiarują Polsce 30,000. a zaś Polska Prusom 20,000. ludzi; zaś w ostatney potrzebie całą potęgą wspierać się mają oba Narody. Woyska posiłkowe utrzymywane bydź mają kosztem tego, który ich daie, a zaś woyska Polskie nie mają bydź przesyłane do dalekich Kraiow. Z okoliczności tego Allianfu, ieden z nayéwiatleyszych i naygorliwzszych o dobro Publiczne Polkow, J. W. Zakrzewski Stolnik Poznanski, odkrył iedne niebezpieczeństwo, które tém dla Kraiu mogłoby się stać fatalnieyfe, im mniemy woczy wpada i jest zasłonięte pozorem ludzającym publicznego i prywatnego dobra. Niektórzy Obywatele poprzeda- wali wielkie swoje włości Obywate- lam Pruskim, drudzy iefzcze więkfe summy pozaciągali na miasta różnemi

fabrykantami napełnione. Ze te summy są znaczne, bo wynoszą kilkanaście millionow, i właściciele nigdy pewnie nie będą w stanie oddania onych przeto miasta one i włości dostaną się w ręce Rządu Pruskiego, który łatwo może akcyzy w nich ustanowić, fabryki użyteczne zniszczyć i konsumpcyą w nich zboża do kilkukroćstotyścięcy korcy i wełny do sto kilkadziesiąt kamieni zatamować, a nawet coraz dalszém zakupowaniem dobr Kray Wielkopolski w Pruski zamienić. Okoliczność godna iak naywiększey uwagi!

Jeżeli w przeszłym miesiącu gorliwość Seymujących Stanow o pomnożenie publicznych dochodow nabyła wielkiej chwały przez nakazanie nowej intrat z Dobr lustracyi, w tym przydała sobie nowego lustru przez nakazanie, aby z dobr niegdyś publicznych, a teraz przez darowizny w dziedziczne zamienionych, opłacano do skarbu wiecznemi czasy po 30 od



sta. Godna i to pochwały, że miasta i wieś dobr tych zostawione są przy dawnych prawach i wolnościach.

Austria straciwszy w przeszłym miesiącu swego Pana i pierwszego w Chrześcijaństwie Monarchę, w tym dośłała nowego, w osobie brata starszego zmarłego Cesarza *Jozefa II*, *Leopolda II*. dotąd W. Xcia Toskańskiego a teraz Króla Węgierskiego i Czeskiego. Jak tylko Pan ten odebrał nowinę o śmierci brata swego Cesarza, najpierwszym jego było staraniem uczynić krok ważny dla odzyskania utraconego Niderlandu. Zaraz tedy z Florencyi posłał list długi do Pana *Cobenzel* Ministra swego, aby go kominikował wraz z Arcy Xiężną Gubernatorową Niderlandu, Stanom Generalnym Niderlandzkim. W tym liście oświadcza on, że nigdy się nie przyłożył niczém do tych odmian i reform, które *Jozef II*. chciał robić w Niderlandzie; że Konstytucyą tamtey-



szą miał zawsze za model godny naśladowania; że wszystkie nowości wniesione przez zmarłego brata swego znosi i niszczy i Kray Niderlandzki przywraca do tego stanu w jakim był przed śmiercią *Maryi Terefisy*; że im potwierdza wszystkie dawne Prawa, Państwa i Wolności, obiecuje dawać urzędy samym narodowym, i woyska z Narodowych złożonego nieużywać gdzie indziej, iako też żadnych podatkow nie nakładać. Potém rząd Toskanii poruczywszy radzie do tego wybraney i familią swoję zostawiwszy we Włoszech aż do Maia, sam z małym pocztem ludzi pojechał do Wiednia i tam przybył 13 dnia tego miesiąca już późno w wieczor dla uniknienia wszelkiey pompy i okazałości w przyimowaniu siebie. Zaraz on poświęcił się cały intereffom Monarchii. Dał pierwszą audyencyą X. Kaunitz, drugą Feldmarszałkowi *Laudonowi* i miał z niemi długie konferencye. Zda się, że ten

nowy Monarcha co do intereffow
 wewnętrznych z gruntu iest przeciwnym
 zdaniom Cefarza zmarłego, i chce pod-
 danych zostawić przy dawnym rządzie
 i zwyczajach, kiedy im się zdaie, że
 przy nich byli i szczęśliwemi. Zaś co
 do zewnętrznych Państwa okoliczności
 trzyma on się systemu *Jozeфа II.* i dla
 tego wojnę Turecką chce popierać
 wszystkiemi siłami, a oraz dać odpor-
 mocny Prussom, ieżeli by chciały czy-
 nić dywersyą w Czechach i Szląsku.
 Ze czasy w tym miesiącu nadzwyczaj
 były ciepłe i pogodne, dla tego woy-
 sko w Bannacie pod kommandą Gene-
 rala Wartenslebena, zaczęło się ruszać,
 i niektóre jego dywizye przeszły za
 Dunay. Pułkownik *Auersberg*, który
 blokadę Orfowy komenderował przez
 całą zimę, wezwał znowu teraz oble-
 żonych, aby się poddali; lecz oni
 odpowiedzieli, iż raz przyśiągłszy
 Mahometowi na wierność, muszą mu
 słowa dotrzymać, i wolą się w ruinach



fortecy dać zagrzebać niżeli się Niemcom poddać. Dla tego Chrześciance niech jeszcze spróbują jeżeli chcą sił swoich, gdyż sam oręż o losie *Orfowy* decydować musi.—Ze na podbiciu tej ważney twierdzy wiele Austryakom zależy, gdyż wodą nie mogą iść ku *Widyniowi* żadne transporta, a kampania ta ma za cel dobytecie tej ważney twierdzy, dla tego postanowiono użyć wszelkich podobnych sposobow do iey opanowania. Między innemi zaczęto budować pływające baterye. Lecz Generał *Lauer* z Korpusu Inżynierow gdy ich wypróbował, uznał, że nie mogły ani dźwigać ciężkich harmat i amunicyi; ani załonić dostatecznie ludzi od batteryi nieprzyjacielskich, zaczem dalszego ich budowania poniechano. Na tomieysce przygotowano flotyllę z kilkudziesiąt wielkich statkow zbroynych.

W *Gallicyi* uzbraianie się i gotowanie do wojny, jest tak wielkie iak

było przeszłego miesiąca. Generał kommanderujący Hrabia *Colloredo* rzadko się ukazuje, ale się ma zatrudniać ważnemi okolicznościami. Do Fraybatalionu piezszego *Odonella* i konnego *Körnera* garnie się ludzi bardzo wiele, a nawet z Polski, dla których zwabienia w *Brodach* i w *Podgurzu* pod Krakowem werbunki przednieysze założono. — Ze począwszy od Węgier wszystkie niemal Prowincye Austryackie przysyłaia teraz do Wiednia Deputatow, prosząc o przywrócenie sobie dawnych Przywileiow, dla tego też i *Gallicya* wysłała tym końcem do Stolicy 4. Deputowanych, to jest Xięcia *Jablonowskiego*, dwóch *Potockich* i *Osolińskiego*. Jest to ofobliwsza, że Gallicyanie żądaią, aby byli przyłączonemi do Węgier, ponieważ iak dowodzi manifest Cefarski 1772. Gallicya była przyłączona do Monarchii prawem Węgierskim.



Szwecya mimo wielkiej żądy pokoju przymuszona jest twardemi kondycjami, które Moskwa podała Królowi do iak największego gotowania się do wojny. Ze Dwor Petersburgski żąda, aby rząd niniejszy i Konstytucya iaka była przed rokiem 1771. były przywrócone, toż żeby *Szwecya* zawarła pokoy bez Partey, a to żeby go nikt nie gwarantował; dla tego Król oświadczył Polskiemu, Pruskiemu i innym Dworom, że widzi się być przymuszonym do kontynuowania wojny.

Między innemi Król postanowił pomnożyć znacznie woysko swoje, wyprowadzając w pole rezerwę, którą podług dawnych kontraktow Poslesorowie dobr militarynych w nagłych przypadkach dostawiać powinni Koronie. Rezerwa ta wyniosłaby do 50,000. woyska. Lecz Król chce tylko połowy. Te pomnożenie woyska przyszło już do skutku w *Finlandyi* i w *Westro-Gotlandyi*. Gdy w innych Kra-

iach wojną zaiętych zbierają tylko
 pieniądze, nie frasując się, czy podda-
 nym zostanie grosz iaki na konieczne
 potrzeby, *Gustaw* baczny na Rolni-
 ctwo Kraiu swego, rozkazał, aby na-
 wet i teraz rolnikom i Possessyonatom
 Kassa Narodowa pożyczala summ po-
 trzebnych na pewne hypoteki. Dał
 się był prawda czuć niedostatek pie-
 niędzy, lecz ten zniknął, gdy świeżo
 nadeszło z Anglii 800,000. funtow
 szterlingow. Na szczęście Szwecyi,
 żegluga morska trwająca całą zimę
 sprawiła tam zboża taniość i choroby
 w Karlskronie między flottą ustały. —

Porta uzbraiając się i woyska wiel-
 kie ściągając ku Widynowi i do Bo-
 śnii, nie przestała przez W. Wezyra
 negocyować o pokoy z Xiążęciem *Po-*
temkinem. Tak dalece, że dotąd czyli
 przyidzie do wojny czy do pokoju,
 ieszcze było niewiadome.

